

# GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,  
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu **Mk 120**— Zamiejscowa **Mk 135**— Rękopisów Redakcja nie zwraca

ogłoszenia: Wiersz nonparolowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 3. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 5. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikatów przestanych Redakcji nzwzględnie się **nie będzie**.

Nr. 78. — Rok IV.

Kraków, wtorek 22 marca 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

## Zwycięstwo polskie na Górnym Śląsku!

Tryumf polski w okręgach przemysłowych. — Bezskuteczny terror niemiecki w okręgach rolniczych.

Warszawa, (Tel. wł.), East Express donosi: Wiadomości, jakie około godziny 3 nad ranem doszły do Warszawy z Górnego Śląska, podają następujące obliczenia wyniku głosowania:

W powiecie Katowickim padło za Polską 88 procent, w powiecie Zabrze 71 procent, w powiecie Pszczyzna 78 procent, w powiecie Bytom 78 procent, w powiecie Król. Huta (powiat) 78 procent.

Uwzględniając miasta, w których żywił niemiecki miał silne oparcie, można wedle tymczasowych obliczeń stwierdzić, że ilość głosów, jaka padła za Polską w okręgu przemysłowym wynosi przynajmniej około 67 procent; w zachodnich okręgach (rolniczych) ilość głosów za Polską waha się pomiędzy 46 a 52 procent.

W poszczególnych gminach Górnego Śląska ilość głosów za Polską przedstawia się cyfrowo jako 99 procent.

W miastach, jak przewidywano, udało się Niemcom zdobyć znaczną ilość głosów, które jednakowoż zostały w zupełności przeważone głosami powiatów.

W Katowicach uzyskali Niemcy 60 procent głosów, w Bytomiu 67 procent, w Gliwicach 78 procent.

Sosnowiec. (PAT.) Godzina 3-cia. Czas środkowo europejski. Powiat tarnogórski z miastem 70 proc. za Polską, powiat olecki (Rosenberg) 50 proc. za Polską, powiat zabrzański z miastem za Polską głosów 65.900 za Niemcami głosów 52.831, powiat gliwicki wiejski (Landkreis Gletwitz) za Polską 65 proc. Gliwice miasto 38.082 za Niemcami, 8.803 za Polską.

Sosnowiec. (PAT.) Godzina 4 w nocy. W powiecie pszczyńskim około 80 proc., w powiecie rybnickim około 80 proc. głosów za Polską, w powiecie tarnogórskim około 65 proc. za Polską.

### Przebieg głosowania.

Bytom. (East Express). 1-a w połud. Ludność polska przystąpiła do głosowania w niezwykle podnieconym nastroju patriotycznym. Pewność zwycięstwa i poczucie spełnianego obowiązku wobec ojczyzny jaśniała na twarzach głosujących. Zwłaszcza w okręgach przemysłowych ludność polska masowo wysuwała się na czoło głosujących. Niemcy wprost zgięli w tłumie głoszących Polaków. Natomiast w okręgach rolniczych Niemcy zachowywali się wyzywająco, chcąc powetować swoją widoczną porażkę w okręgu przemysłowym. Rozrzucali więc odezwy, szkalujące Polaków i usiłovali zakłócić spokój burdami. W Bytomiu i Zabrzu Niemcy szukali sposobu, aby sprowokować ludność polską. Z Pszczyzny doniesiono o zajściu ulicznym, którego wynikiem są dwie ofiary.

Bytom. (East Express). oGodzina 3-cia. Głosowanie odbywa się spokojnie. W większości miasteczek i wsi ludność złożyła swoje kartki w urnach wyborczych. W większych miastach głosowanie na ukończeniu. Polacy nie reagują na rozrzucone przez Niemców broszury i odezwy odburzające. Przypuszczalnie najbardziej pro-

wizoryczny wynik głosowania będzie wiadomy między godziną 2-gą a 4-tą rano.

Bytom. (East Express). Godzina 3.30. Ilość lokali z urnami dla głosujących okazała się najzupełniej wystarczająca. Przebieg głosowania cechuje zupełna karność dyscyplina. Ludność polska stoi na straży porządku i tłumy w zaródku wszelki objaw prowokacji ze strony Niemców. Po miastach i miasteczkach górnośląskich tłumy ludności polskiej przeciągają ulicami, manifestują polskość na każdym kroku. Dzieci polskie śpiewają pieśni patriotyczne. Spokój nigdzie nie został zakłócony większym zajściem lub zamieszaniem.

Bytom. (East Express). 5 popoł. Głosowanie ma się ku końcowi. Do urn spieszą już tylko niedobitki i chorzy. Emigranci polscy z Kongresówki i Małopolski, zwłaszcza z pasa nadgranicznego wracają do swoich siedzib. Według przewidywania miarodajnych czynników polskich i alianckich na Górnym Śląsku zwycięstwo polskie zapewnione. W tym duchu wysłał depeşe liczni korespondenci zagranicę. W Katowickim Polacy zdobyli olbrzymi procent głoszących. W niektórych miejscach liczba głoszących dochodziła do 90 procent. Co do wyniku głosowania na rzecz Polski panuje nastrój optymistyczny. Dwa obozy, polski i niemiecki, stoczyły ze sobą największą bezkrwawą walkę, nieznana w dziejach dotychczasowych.

Bytom. (East Express). Godzina 5.40. W rozrzucanych przez Niemcy odezwach roi się od kłamstw. Niemcy piszą, że bolszewicy wypowiedzą wojnę Polsce, że okryfanti ukradli 4 miliony marek niemieckich i uciekli z Bytomia, że w Warszawie robotnicy proklamowali generalny strajk itd. itd. Ludność polska pogardliwie niszczy tego rodzaju odezwy.

### Wyniki szczegółowe.

Sosnowiec. (PAT.) Według nadchodzących raportów z poszczególnych powiatów dotychczas znane wyniki głosowania są następujące: Liczba mieszkańców 4.400. Za Polską oddano głosów 1878, za Niemcami 352, za Polską więc 88 i trzy dziesiąte proc.

Wieś Brzeziny powiatu bytomskiego: 6.181 mieszkańców. Za Polską 1910. Za Niemcami 852. Za Polską 67,8 proc.

Wieś Brzozowice powiatu bytomskiego 2.260 mieszkańców. Za Polską 991, za Niemcami 189. Za Polską 84 proc.

Orzegów powiatu bytomskiego 8.501 mieszkańców. Za Polską 2.857. Za Niemcami 1345. Za Polską 68 proc.

Wieś Hudów powiatu zabrzańskiego 567 mieszkańców. Za Polską 283. Za Niemcami 28. Za Polską 91 proc.

Wieś Hudów obszar dworski: 244 mieszkańców. Za Polską 94. Za Niemcami 11. Za Polską 89,6 proc.

Wieś Giszowice powiatu katowickiego: Liczba

mieszkańców nie podana. Za Polską 5.000. Za Niemcami 60. Za Polską 98 proc.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Korespondent „Berliner Tidende“ donosi do Kopenhagi:

Zwycięstwo polskie w okręgach przemysłowych jest bezwzględne; w Bytomskim łącznie z miastem głosowało za Polską 66.000, za Niemcami 20.000.

Sosnowiec, godz. 3.50. Nadchodzą tu dokładne wiadomości o wyniku głosowania w poszczególnych gminach Górnego Śląska. Wedle tych informacji w powiecie Szopienickim głosowało w 15 gminach za Polską łącznie 2502 osób, za Niemcami 105.

Gmina Czarnichowice (powiat Pszczyzna) za Polską 84, za Niemcami 4.

Gmina Siedliska (powiat Oleskiński) za Polską 29, za Niemcami 22.

Gmina Niwka (powiat Opolski) za Polską 95, za Niemcami 8.

Gmina Truszyce (powiat górnotarnowski) za Polską 69, za Niemcami 28.

Gmina Dąbrowka (powiat Gliwice) za Polską 156, za Niemcami 111.

Gmina Ligota (powiat gliwicki) za Polską 171, za Niemcami 57.

Powiaty Rybnik, Pszczyzna, Katowice dały — licząc razem 70 procent za Polską. Włościanie głosowali lawą za Polską.

### Ostatnie próby Niemców.

Sosnowiec. (PAT.) Do godziny 18 dnia wczorajszego głosowanie na całym terenie odbywało się spokojnie. Meldunki otrzymano z powiatów katowickiego, zabrzańskiego, bytomskiego, pszczyńskiego, rybnickiego, gliwickiego, tarnogórskiego i opolskiego. Nastrój wśród ludności polskiej dobry. Szczególnie w Gliwicach oddziaływało widocznie aresztowanie sztabu niemieckiego. W kilku miejscowościach Niemcy przed lokalami wyborczymi próbowali różnych nielegalnych sposobów celem niedopuszczenia Polaków do głosowania. Stawali oni np. przed lokalami wyborczymi z nieoficyjalnymi listami wyborców i oświadczały przybywającym, że nie są wciągnięci na listę, a więc nie mogą głosować. Wypadki te udało się zlikwidować w kilku miejscowościach przy pomocy władz, albo dzięki interwencji naszych ludzi. Odczuwać się jednakże dawał brak opieki nad lokalami wyborczymi. Niemcy mieli natomiast w samych Katowicach przy wszystkich lokalach wyborczych po dwóch ludzi, którzy sprawowali porządek ustawiali ludzi kolejkami informowali i gdzie tylko można szkodzili, używając sposobu wyżej opisanego. — Działali przytem jakoby oficyalnie, gdyż nosili przepaski niemieckie. Cały transport gazety polskiej „Grenz Zeitung“ został skradziony przez Niemców na dworcu i wskutek tego katowickie nie otrzymało ostatniego przed plebiscytem numeru tej gazety.

### Gwałty niemieckie.

Niemcy, widząc pewną przewagę w okręgach przemysłowych, dopuszczali się przez cały czas



głosowania niesłychanych gwałtów. W Katowicach zdemolowali drukarnie, przyjazne Polsce. „Grenz-Zeitung”, która wskutek tego nie wyszła. Jednocześnie wydali Niemcy fałszywy nakład „Grenz-Zeitung” i „Katolika”; na skutek interwencji władz koalicyjnych fałszywe nakłady skonfiskowano.

W szeregu powiatów Niemcy stosują niesłychany terror, zwłaszcza w powiatach rolniczych. W Opolu bojówki niemieckie napadły na emigrantów polskich. — Spokój przywróciły władze koalicyjne. Na granicy niemiecko-śląskiej (powiat Głupczyca) przekroczyły oddziały Orzesch'a granicę; zostały jednak wstrzymane.

### Polacy nie dali się sprowokować.

Warszawa. (Tel. M.) Z Bytomia telegrafują pod datą 19 marca: Dzień dzisiejszy przeszedł spokojniej niż dzień wczorajszy. Dopiero pod wieczór Niemcy zaczęli wrogo występować i demonstrować przed siedzibą polskiego komisaryatu plebiscytowego. Padło kilka strzałów z ich strony. Demonstrantów rozpozyczyli wojska francuskie i angielskie. Według wiadomości otrzymanych z różnych stron miejscowości Śląska Niemcy dążą do sprowokowania ludności polskiej. Przejęta korespondencja świadczyła, że strmin wybuchu rozruchów wyznaczony był na piątek, jednak Polacy nigdzie nie pozwolili wyprowadzić się z równowagi. U Niemców spokój ludności polskiej i jej pewność siebie wywołały konsternację. Zamknięciem Niemcy ze Śląska wobec zapowiedzi zamknięcia granicy w sobotę starali się już przed tym dnem wywieść kapitały swe i narzędzia, a bardzo wielu z nich wyjechało, zrzekając się oddania głosu. O północy w sobotę zamknięta została na Śląsku komunikacja telegraficzna, telefoniczna i pocztowa. Równocześnie zamknięto ściśle granicę śląską. Zamknięcie to trwać będzie do poniedziałku po południu. Do tego czasu Polacy odcięci będą od terenu plebiscytowego.

### Głosowanie posła Korfantego.

Sosnowiec. (PAT.) Dzisiaj rano o godzinie 8 min. 30 udał się na głosowanie polski komisaryat plebiscytowy poseł Korfanti. Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo osobiste ze strony Niemców, posłowi Korfantemu towarzyszyli jeden oficer angielski i dwóch policyantów plebiscytowych. Poseł Korfanti głosował w Bytomiu.

### Zainteresowanie plebiscytem.

Sosnowiec. (PAT.) Dowodem zainteresowania się światła plebiscytem górnośląskim jest tłumny przyjazd dziennikarzy całej Europy. Polacy dziennikarze górnośląscy witali wczoraj korespondentów francuskich, amerykańskich i duńskich. Prasa duńska przesłała czterech korespondentów. Zapewniają oni, że plebiscyt w Ślązku sprawił, że głosowanie na Górnym Śląsku budzi w Danii niesłychane zainteresowanie.

### Rosya nie żywi zamiarów agresywnych.

Warszawa. (Tel. M.) W rozmowie po podpisaniu traktatu pokojowego Joffe oświadczył między innymi, że jest przekonany, że w najbliższej przyszłości między Polską a Rosją sowiecką mogą się utworzyć jak najlepsze stosunki. Joffe kategorycznie zaprzeczył wszelkim poglądom o agresywnych zamiarach rządu sowieckiego względem Polski. Przeciwnie rząd sowiecki uważa, że Polska może grać wielką rolę w ekonomicznej odbudowie i w swoim programie gospodarczym liczy na to.

### Obrady nad traktatem polsko-francuskim.

Warszawa (tel. M.). W Sejmie obradowała dziesiątka komisja przemysłowo-handlowa, celem rozpatrzenia sprawy traktatu handlowego z Francją. Obrady były poufne. Traktat handlowy podpisze w porozumieniu z ministrem handlu minister spraw zagranicznych Sapieha.

### W sprawie długoterminowej pożyczki państwowej.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski” zamieszcza przedruk rozporządzenia ministra skarbu z dnia 8 lutego br. w przedmiocie przedłużenia przepisów na 5-proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 oraz w przedmiocie obligacji austriackich pożyczek wojennych przy zapsach na 5-proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920.

# Kronsztad znowu w rękach powstańców.

Helmingfors. (E. E. Radio). Kronsztad znowu został zdobyty przez powstańców. Bolszewicy

utrzymali się w nim zaledwie kilka godzin. Komitet rewolucyjny powrócił z Finlandyi.

### Kongres P. S. L. ze wschodniej Małopolski.

Lwów. (PAT.) Wczoraj odbył się imponujący kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego ze wschodniej Małopolski przy udziale prz. min. Witoza i wielu wybitnych działaczy P. S. L. (Ze względu na brak miejsca dokładny przebieg kongresu podamy w następnym numerze. Red.).

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk:

Św. Benedykta op.

Wschód słońca: 7:42

Zachód słońca: 6:54

Długość dnia: 12:12.

### TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Orlątko”.

TEATR „BAGATELA”

Poniedziałek: „Karnawał”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Poniedziałek: „Gwiazda Kaukazu”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Poniedziałek, Franciszek Mirandola: „Perswazyja w legendzie”.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B. L. 30).

Poniedziałek, dyr. Muzeum nar. dr. Feliks Koperski: „Artur Grotger” (z obrazami świetlnymi).

## Krwawy napad na plebanię.

### KSIAZD CIĘZKO RANNY.

Wczoraj około godz. 9 i pół przywieziono na dworzec krakowski ks. proboszcza z Radomyśla, ciężko rannego przez bandytów. Bandyci napadli proboszcza na plebanię gdy był sam, plebanię obrabowali, a jeden z bandytów strzelił do księdza z rewolweru, trafiając go w płupek — kula wyzisa wierzchem czaszki. Stan rannego jest ciężki, ksiądz jest nieprzytomny, dlatego też nie można dowiedzieć się szczegółów o napadzie. Po rannego przyjechała na stację karetka pogotowia i odwiezła go do szpitala powiatowego, gdzie gorliwie zajęto się jego ratunkiem.

(T) **DZIEŃ WYCZEKIWANIA.** Dzień wczorajszy upłynął wśród oczekiwania przez wszystkich wyniku głosowania plebiscytowego. Zaznaczyć trzeba wielkie napięcie, jakie panowało we wszystkich sferach ludności naszego miasta. Całe procesje ludzi zgłaszały się do redakcji naszej po wiadomości z Górnego Śląska. Przez całą noc zwracano się do redakcji telefonicznie z zapytaniami o wynik plebiscytu. — W teatrach odczytano pierwsze wyniki głosowania, która publiczność przyjęła z entuzjazmem, orkiestry odegrały hymn narodowy.

(T) **ŚWIĘTO KONSTYTUCYI W KRAKOWIE.** W dniu wczorajszym święcił Kraków dzień wielki. — Święto uchwalenia przez Sejm konstytucyi — święto nam większe — bo łączące w sobie wyczekiwanie chwili poważnej — kiedy nadają bratnie wotania radośnie z Ziemą.

Wczesnym rankiem przeciągnęły ulicami miasta orkiestry, zwiastujące mieszkańcom uroczystość wielką.

O godzinie 10 rano odprawił biskup krakowski w katedrze Wawelskiej błagalne nabożeństwo na intencję Rodaków Górnego Śląska. Po nabożeństwie odśpiewano dziękczynne „Te Deum” z okazji uchwalenia konstytucyi. O godzinie 12 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, przy udziale zamieszanych delegatów duchowieństwa z biskupem ks. Sapieha, wojskowość z gen. Szaptyckim, Osieckim, Kosteckim, Symonem, Rektora Wszechnicy Jagiellońskiej prof. dra Esztelehnera, rektora Akademii górniczej prof. dra Antoniego Hoborskiego, oraz wszystkich instytutów i Towarzystw — celem złożenia hołdu Sejmowi i Naczelnikowi Państwa.

Do licznie zebranych przemówił prezydent miasta Jan Kanty Federowicz, podnosząc znaczenie doniosłe uchwalenia przez Sejm w dniu 17 marca konstytucyi, na podstawie której Polska, rządzić się będzie mogła własnymi ustawami.

Prezydent wspominał o brzytnym manifestacyi w stolicy na cześć uchwalenia konstytucyi, która przyniosła wszystkim w czasie Sejmu czteroletniego i wielkiego wtenczas entuzjazmu i radości z powodu uchwalenia konstytucyi 3 maja.

Dzisiejszy nastrój narodowej radości — cenną mową — przysłała nam troska o wynik odbywającego się właśnie zmagania sił na Górnym Śląsku. Nie wątpimy jednak, że zdrowy duch patriotyczny pozwoli zwycięży na całej linii, a wtedy radość odc-

znem echem rozbrzmi po wszystkiej ziemi polskiej, która wówczas naprawdę będzie i długa i szeroka. — Niech mi będzie wolno przedłożyć do akłamacyi rezolucyę, że Rada stoł. król. m. Krakowa, zebrana w dniu dzisiejszym na ratuszu, wspólnie z przedstawicielami wszystkich warstw krakowskiego społeczeństwa, przesyła Sejmowi ustawodawczemu Rzeczypospolitej polskiej na ręce Marszałka Sejmu, wyrazy czci i uznania za doprowadzenie do skutku ustawy konstytucyjnej.

Niech żyje Naród — niech żyje Sejm — niech żyje Naczelnik — niech żyją wszystkie stany!

**POCIĄG POSPIESZNY DO ZAKOPANEGO 1. 6105.** który miał zacząć kursować dopiero od 24 b. m., rozpoczął już kursować dzisiaj, w poniedziałek. Wychodzi on z Krakowa o godz. 9 m. 12 rano, wraca zaś do Krakowa o godz. 22 m. 10, t. j. o godz. 10 m. 10 wieczorem.

**VI LINIA TRAMWAJOWA** kursująca pomiędzy Salwatorem a III mostem w Podgórzu przez Rynek została onegdaj uruchomiona, ku wielkiemu zadowoleniu całej rzeszy mieszkańców, dotąd pozbawionych tej tak potrzebnej linii komunikacyjnej.

**Z KRAK. ODDZIAŁU TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA.** We wtorek 22 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w Coll. novum sali nr. 43. zebranie naukowe członków Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. Unów, poznańskiego dra Stanisława Pigońki pt. „U świtu towianizmu”. Po odczyście dyskusya.

**DYREKCJA PAŃSTW. SEMINARIUM NAUCZ. MĘSKIEGO W KRAKOWIE** komunikuje, że w myśl zarządzenia Kuratorji Okręgu lwowskiego w terminie letnim będą dopuszczeni do egzaminu dojrzałości jedynie publiczni uczniowie 4-go kursu. Kandydaci uzupełniający gimnazjalny egzamin dojrzałości lub ekstermiści tylko wtedy, gdy udowodnią, że z powodu odbywania służby wojskowej nie mogli zasiać do egzaminu ani w terminie letnim ub. roku, ani w terminie lutowym br. Termin wnoszenia podań do 31 marca br.

(1) **ZWALCZANIE KRZYSU MIESZKANIOWEGO W NIEMCZECH.** Wedle najnowszej statystyki od chwili ukończenia wojny, wybudowano w Niemczech 210 tysięcy mieszkań; na miasta, liczące z górą sto tysięcy mieszkańców wypadła po 35 domów.

(1) **114 LAT SLEPOTY.** W jednym ze szpitali angielskich umarła kobieta nazwiskiem Ellen Shanahan, która urodziła się już ślepa i w stanie tej ślepoty dożyła 114 lat.

(1) **MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA CZERWONEGO KRZYŻA** odbędzie się 23 b. m. w Genewie. Celem jej ma być omówienie głównych zadań, pozostawionych przez wojnę. Z Rosyi uwolniono do tej pory 180,000 jeńców, znajduje się jeszcze 40,000—50,000 jeńców na terenie środkowej Rosyi i Rumunii, którzy sprowadzeni mają być w lecie b. r.

(1) **ELEONORA DUZE POWRACA DO TEATRU.** Sławna dramatyczna artystka wiołca Eleonora Duze, która od wielu lat wycofała się z teatru, postanowiła dać obecnie szereg nowych przedstawień. Wielka tragiczka weszła w umowę z Ermete Zacconi i razem będą graли w Turynie w dramatach Ibsena, poczem urządzią tournée artystyczne po głównych teatrach włoskich.

(m-m) **TEATR PROLETARYATU.** W Lipsku ma w najbliższych dniach pod nazwą „Trybuna proletaryatu” otworzyć podwoje nowy teatr, przeznaczony specjalnie dla robotników. Wstęp „burżujom” będzie od tego teatru wzbroniony, nie wyłączaając recenzentów teatralnych. Ciąkawa rzecz, jakie kryterium stosować się będzie do autorów i aktorów?

(m-m) **OFIARA SPIRYTYZMU.** „Frankfurter Zeitung” zamieszcza wezwanie do składki na rzecz znanej literatki niemieckiej, Margarety Meissel-Hess, która chora znajduje się w nodry. Obecnie p. M. Meissel-Hess niedostala od tegoż dziennika oświadczenie, że powodem jej katastroficznego położenia jest spirytyzm. Niestety, dała się wciągnąć w wir spirytystycznych сеансів, które kompletnie zrujnowały jej system nerwowy. Dawniej zupełnie zdrowa — cierpi teraz na niustanne przywidzenia, uniemożliwiające jej wszelką pracę umysłową.

(1) **KRYZYS EKONOMICZNY W HISPANII.** Przeliczenie ekonomiczne w Hiszpanii przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary, a tysiące bezrobotnych domagają się pracy. Ogólny rzut oka na owo przesilenie uzyska się łatwo z następującej statystyki: W Katalonii zamknięto dwieście fabryk, skazując dwadzieścia tysięcy rzemieślników na bezrobocie. W rozmaitych okręgach górniczych, szczególnie w Asturyach place robotników zniożone będą od 15 bm. o 20 procent. W prowincyi Linares obliczają liczbę bezrobotnych na pięć tysięcy. W Bilbao sześć tysięcy pracowników przemysłu metalurgicznego skazaanych jest na przymusowy strajk.



**ILE TALIJ KART ZUŻYWA SIĘ ROCZNIE.** Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom poczynił starania o oddanie mu monopolu na sprzedaż w Polsce kart do gry. Obecnie zużycie kart w Polsce wynosi 1,500,000 talij rocznie, a rząd pobierając podatek 30 mk. od talii ma z tego źródła 90,000,000 mk. dochodu. Pominięciem oddawanie poszczególnych dochodów skarbowych w ręce prywatne nie jest wskazane i ministerium skarbu sprzeciwia się podobnym meczopolom, opracowany został podobno projekt podniesienia podatku na karty do 60 mk. od talii i z tego dochodu wyznaczenie komitetowi polsko-amerykańskiemu odpowiedniego zasiłku.

**UPADEK PRZEMYSŁU CZESKIEGO.** Związek górników czeskich wydał polecenie do wszystkich kopalni w Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskim, które wskazuje na przesilenie w czeskim przemyśle węglowym, na wstrzymanie eksploatacji kopalni w Rakowinku, Pilźnie i w okręgu cieplickim, z powodu zastój produkcji przemysłowej w Czechach, który jest wynikiem braku rynku zbytu na fabrykaty czeskie. Zmniejszyć należy, że w całych północnych Morawach fabrykanci rozpuszczają robotników w przemyśle żelaznym. Wszystkie prawie fabryki w okolicy Místku, gdzie wyrabiano rzemień, stanęły. Zastanowiono też prawie ruch budowlany na półn. Morawach. Podobne wieści przychodzą ze Słowaczyny i północnych Czech.

(1) **24-GODZINNY CZAS W AUSTRII.** Rząd austriacki ma zamiar zaprowadzić z dniem 1 czerwca br. 24-godzinny czas na kolejach, w ruchu pocztowym i telegraficznym.

(1) **WILHELM UPIĘKSZA SWĄ SIEDZIBĘ W DOORN.** Wielkie „święto rodzinne“ odbyło się w tych dniach w Doorn. Z okazji 40-letniej rocznicy małżeństwa niemieckiej pary cesarskiej przybył z Wieringen eks-następca tronu, z Niemiec księżna Brunśwička i książę Eitel-Fryderyk. Uroczystość odbyła się w chwili, że w Zagłębiu na poważny stan zdrowia b. cesarzowej. Z Niemiec przysłano duże ilości kwiatów. Eks-cesarz w dalszym ciągu konsekwentnie upiększa swoją siedzibę. Świeżo właśnie u wejścia do parku umieszczono nową bramę zdobną w cesarską koronę i w inicjały Hohenzollernów.

dny, iż sztuczne poromfende stało się dzięki Leninowi rzeczą w Rosji całkiem uprawnioną, że specjalne kliniki praktykują ten system na koszt państwa. Jeżeli chodzi o wychowanie dziecka, skoro już mimo wszystko ujrzało ono światło dzienne, to jak pojmują je reformatorzy świata: „Ideałem dla komunistów rosyjskich jest wyrwanie dziecka z rodziny, możliwie jak najwcześniej. W Petersburgu i w Moskwie każda matka, która godzi się na odstąpienie swego dziecka gdy dojdzie ono do czterech lat, otrzymuje już od razu przy urodzeniu go pewną sumę (w Petersburgu 5000 rubli).“

Wobec matek, które zachowują się opornie i nie chcą się na to zgodzić państwo działa brutalnie i wbrew ich woli przywłaszcza sobie stopniowo te dzieci.

Szkola bolszewicka dała już spodziewane wyniki. Zasada podstawowa nauczania jest następująca: „Chcecie słuchać — słuchajcie; chcecie śpiewać — śpiewajcie; macie ochotę tańczyć — tańczcie!“ P. Hektor Nicole konstatuje, że rezultatem tego systemu jest kompletna anarchia. Do każdej szkoły wchodzi się „jak do młyna“. Uczniowie uczęszczają do klasy wedle własnego kaprysu i woli. Przychodzą do szkoły trzymając ręce w kieszeniach, z kapeluszem na głowie, z papierosem w ustach, bez książki, bez zeszytu, bez ołówka. Dowolnie przechodzą z klasy do klasy. Klasyfikacja, dawanie not i wszelkie egzaminy są zupełnie skasowane. „I rzecz dziwna, powiada naiwnie naoczny świadek tej szkoły, nikt nie jest z tego zadowolony, ani uczniowie, ani rodzice, ani nauczyciele.“

W Weniow, w okolicy Moskwy, uczniowie mieszkali w pensjonacie, który na polecenie komisarza ludowego zainstalowano w „zsocjalizowanym“ domu pewnego kupca. Uczniowie zaczęli psuć i niszczyć meble, „ponieważ nie były one ich własnością.“ Dla czternastu uczniów, w wieku od lat 13—20, przeznaczono ośmioro służby. A oto obraz pensjonatu sowieckiego, skreślony przez p. Nicole: „Panuje tu brud nieopisany, podłoga, zasiana śmieciem i rozrzuconymi szczątkami, nie zamiatana jest od miesiąca, pod pretekstem, że niema szczotki. Na łózkach siennik, brudna kołdra, poduszka w strasznym stanie. Prześcieradła nie istnieją. Pod łózkami magazyny zakurzonych butów. Pożywienie śluzgawki i ohydne. W ostatnim miesiącu były trzy wypadki tyfusu. Leżąc na tych łózkach-tapczanach uczniowie czytają niezdrowe romansy i grają w karty.“

„Taką jest pedagogia bolszewików, tych wielkich rosyjskich reformatorów, którzy podobni są małpoma, naśladującym niezdarnie ruchy ludzi.“

## Przemiana i żalony koniec don Juana.

Różni bywają don Juani — zależnie od kraju, rasy, narodowości, wyznania, miasta i t. d. Tutaj chodzi o Don Juana warszawskiego, który w sposób czynny wykonał swój donjuanski zawód, dostał admonicję, obraził się, zaskarżył, potem został oskarżony i skończył — żalonym. Ale nie uprzedzamy wypadków.

Rzecz rozgrywa się w sądzie warszawskim, a i sprawa jest typowo „syrenia“, chociaż — w Krakowie również dobrze zdarzyć się mogła.

Pani Helena Kolska, kobieta młoda i przystojna, wracając w towarzystwie koleżanki swej z kinematografu, została w sposób wcale niedwuznaczny, acz „symboliczny“, zaczepiona przez p. Benedykta Sipowskiego, również młodego i przystojnego młodzieńca, a gdy zaczepiona i będąca bez opieki mężczyzny, pogroziła p. Sipowskiemu parasolką, ten odezwał się: „Nie pozwolę, aby mi byle jaka kobieta „z ulicy“ obrażała.“

Zajęcie to, zakończone spisaniem protokołu w komisaryacie, było przedmiotem roztrząsania w wydziale odwoławczym sądu okręgowego.

A dodać należy, że sprawa przeszła do apelacji na skutek skargi opiekuna obrażonej kobiety, która domagała się uchylecia wyroku sądu pokoju X-go okręgu, skazującego p. Sipowskiego na 200 marek grzywny i — zamiast kary tej na osobistą, — aby Don Juan tem dotkliwiej odczuł wynik zaczepki. Sąd 2-giej instancji uznał, że istotnie kara w tej sprawie nie odpowiada stopniowi winy i złej woli oskarżonego.

Oskarżony wraz z towarzyszem swym, jakimś wojskowym, — mówi sąd 2-giej instancji, —

szli przez jakiś czas za Kolską i jej koleżanką i robili jakieś uwagi symboliczne (oczywiście), co Kolska uważała za atakowanie i ostrzegła, aby Sipowski zaniechał tych zaczepek, uwłaczających każdej szanującej się i uczciwej kobiecie, a gdy Kolska pogroziła ostatecznie parasolką — Sipowski przedzierzgnął się z roli Don Juana w rolę obrażonego gentlemiana i dał upust brutalnym wyrażeniom, które należy uważać za najdotkliwszą zniewagę honoru kobiety.

Również i w komisaryacie, dokąd Sipowski był odprowadzony, zachowywał się względem Kolskiej w sposób obrażający.

Wielce charakterystycznym i — rzecz można, — czelnym było tłumaczenie się oskarżonego. „Jestem światowcem, — mówię, — przebiegłem świat wszerz i wzdłuż i wiem, jak się postępuje wobec kobiet. Miałem jednak głębokie przeświadczenie, na zasadzie zasłyszanych opinii, że Warszawa słynną jest z kobiet, dających się „zaczepiać.“

Sąd nie uwzględnił wywodów w Sipowskiego, uchylił wyrok 1-szej instancji i skazał Sipowskiego na 5 dni bezwzględnej aresztu.

Żalony ten koniec przygody może tego Don Juana otrzeźwić, a i dla innych będzie przykładem.

## Mąż mordercą żony i kochanki.

Szynkarz w Huvrze L. Lessuisse i Maria Sylvestre, lubili często zaglądać do kieliszka i żyli z sobą w wielkiej niezgodzie. Pewnej nocy małżonkowie pokłócili się znów: od obełg przyszło do rążów. Ostatecznie Lessuisse schwycił żonę za gardło i udusił, poczem trupa zabnął i zaniósł do drewnianego baraku, gdzie złożył go tymczasowo.

Kilka dni później Lessuisse, aby uwolnić się od trupa, wykopał nocą wzdłuż drogi żelaznej przy stacyi Soquence dół w piasku, sprowadził swą przyjaciółkę Schanveliege i pokazał jej trupa, prosząc o pomoc w przeniesieniu go do dołu.

Gdy Schanveliege kategorycznie odmówiła, Lessuisse strzelił do niej, trafił ją w szyję a potem uderzył dwukrotnie kolbą w głowę.

Schanveliege nie zdradziła go, lecz tajemnica dramatu ciążyła jej za bardzo, opowiedziała więc wszystko swym przyjaciołom, którzy uprzedzili policję. W końcu Lessuisse'a zaarrestowano.

Morderca przyznał się, że po odmowie Schanveliege zakopał trupa swej żony w piwnicy, gdzie go też znaleziono pod lekką warstwą ziemi.

## Pogrzeb zamordowanego premiera Hiszpanii.

Pogrzeb zamordowanego hiszpańskiego premiera Dato odbył się z wyjątkową uroczystością. Zwioki przeniesiono z jego mieszkania prywatnego do prezydium rady ministrów, gdzie urządzono kaplicę żałobną. Kondukt prowadził biskup.

Na przestrzeni od placu Colomb do placu Neptune w Madrycie wojska piechoty uformowały szpalier, gwardya zaś obywatelska szła, otaczając żałobny orszak. Pochód poprzedzała artylerya, zamykali strzelcy konni.

Trumna pokryta barwami hiszpańskimi, spoczywała na lawecie działa.

Król szedł piechotą w otoczeniu członków rządu za zwłokami ministra, za nim liczni senatorowie, deputowani wysocy urzędnicy, delegacye oficerskie, rozmaite urzędy państwowe, rada miejska Madrytu itd. Olbrzymi tłum towarzyszył pochodowi.

W orszaku, który ciągnął się więcej niż pół godziny, naliczono 7 karet rodziny królewskiej.

Należy tu zaznaczyć, że premier Dato jest już trzecim z rządu premierem hiszpańskim, który padł ofiarą zamachu politycznego.

8 sierpnia 1897 r. Canovas del Castillo, hiszpański prezydent rady ministrów został zamordowany przez włoskiego anarchistę Golli.

Morderca przybył do Santa Agneda, gdzie prezydent spędzał wakacje, oczekiwał nań do godziny 11 rano w galerji prowadzącej do sali jadalnej i dał doń trzy wystrzały z rewolweru, z których jeden — wprost w serce — spowodował śmierć.

Aresztowano Golli na miejscu zamachu.

W kilka lat potem w biały dzień na najbardziej uczęszczanych ulicach Madrytu spełniono nowy zamach na osobie drugiego prezydenta rady ministrów Canalejas'a, który kolejno był ministrem sprawiedliwości, ministrem skarbu i posiadał olbrzymi wpływ jako wódz liberalów.

Wzywany do sprawowania urzędu przez Alfonsa 13-go w roku 1910, zamordowany został 12 listopada 1912 roku, przez anarchistę nazwiskiem Perda, który dawszy 5 strzałów do prezydenta ministrów i sam odbrał sobie potem życie.



## WŁODZIMIERZ DOBIJA

b. kapitan W. P.

lat 36, zmarł po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami dnia 19 b. m. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o g. 4-tej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowińskim do grobowca rodzinnego, na który to smutny obrzęd zaprasza żona i syn wraz z pozostałą rodziną Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Msze św. będą odprawione po Świętach Wielkanocnych.

Poszukuje się

pani, panny i akademika  
znających dobrze stenografię i piszących błęgie  
na maszynie.

Zgłoszenia osobiście w redakcyi „Gońca krak.“  
pomiędzy 11 1/2 a 12 1/2 w południe.

## Plaszcz damski, popielaty

najmodniejszy, zupełnie nowy do sprzedania za 5.000 Mk. Wiadomość: Czapskich l. 1, III. p. oficyny 38, do 6 wieczór.

## Bolszewicka pedagogia.

(1) Czy zbuntowany Kronsztad zwycięży czerwona Moskwę, czy cała Rosya popadnie jeszcze na pewien czas pod jarzmo „centralnego siewietu“, w każdym razie ciekawem jest wniknięcie w tę dziwną tajemniczość, jaką Wschód bolszewicki otoczony jest dla oczu Zachodu. Należy przedewszystkiem oprzeć się na świadectwach bezstronnych, nie zaciemnionych żadną złą wolą ani specjalną animozją.

Oto w czasopiśmie szwajcarskiem, w wychodzącym w Lozannie „Bibliotèque universelle“ ogłasza p. Hektor Nicole, który był profesorem francuskiego języka w Rosyi, rodzaj dziennika, poświęconego przedewszystkiem studjom „Szkoły i dziecka w Rosyi sowieckiej“.

Autor dziennika podkreśla u wstępu fakt ody-



# Korespondencya Polskiego Towarzystwa Handlowego.

Nr. 3.

Kraków—Warszawa dnia 15. marca 1921.

Rok V.

## Placówka Polskiego Towarzystwa Handlowego w Poznaniu.

Separatyzm między dzielnicami Zjednoczonej Polski, który dotychczas nie został jeszcze, niestety, w zupełności usunięty, opiera się, nie mówiąc o innych czynnikach, przede wszystkim na odrębności gospodarczej każdej oddzielnej części naszego państwa. Odrębność tę stworzyli — z jednej strony różne w każdej z dzielnic ustawy gospodarcze, inne, z drugiej strony zaś, niejednokrotne warunki praktyczne życia ekonomicznego. Nie wchodząc w szczegóły, warto przypomnieć, że każda dzielnica miała inne źródła zakupu, inne rynki zbytu, a co za tem idzie, również inne metody i warunki produkcji, oraz inne zupełnie stosunki i koniunktury handlowe.

Obecnie można obserwować powolny proces ujednostajniania się prowincyj polskich pod względem gospodarczym i nawiązywania bliższych stosunków wzajemnych. O ile wszakże pomiędzy byłym Królestwem Kongresowem, a byłą Galicyą stosunki gospodarcze ekonomiczne, przemysłowo-handlowe, zawiązują się — z racji bliskiego sąsiedztwa — szybko i łatwo — o tyle od byłej dzielnicy pruskiej dzieli nas pod względem gospodarczym jeszcze bardzo znaczne różnice i sprawa kontaktu handlowo-przemysłowego, przedstawia się bez porównania trudniej. Dzielnica poznańska zdołała dotychczas zachować wyraźną samoistność i odrębność gospodarczą. Jest więc rzeczą niezmiernie (jak łatwo zrozumieć) doniosłą, że względu na ostateczne zjednoczenie Ojczyzny i ze względu na sanację stosunków ekonomicznych — każde zbliżenie, a tembardziej każde porozumienie i wspólna działalność sfer handlowo-przemysłowych byłej Galicji i Poznańskiego.

„Polskie Towarzystwo Handlowe“ — jedno z największych dziś w Polsce przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych — ocenia w całej pełni doniosłość tej sprawy. W miarę swego rozwoju wprowadza P. T. H. w krąg swej działalności coraz nowe i szersze zakresy. Z jednej strony coraz nowe gałęzie handlu stają się terenem działalności P. T. H., coraz nowe placówki przemysłowe powstają z inicjatywy i przy pomocy Towarzystwa, z drugiej strony pożyteczna ta działalność obejmuje coraz dalsze terytoria naszego kraju. W ostatnim czasie wpływy Polskiego Towarzystwa Handlowego dotarły do Poznania, gdzie powstała, oparta na silnych podstawach, placówka P. T. H. Jest nią, powołane do życia na przełomie roku 1920 i 1921-go, „Wielkopolskie Towarzystwo Handlowe „Towar“ S. A., które zostało założone przez Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie i Bank Handlowy w Poznaniu.

„Towar“ — to przedsiębiorstwo zakrojone na wielką skalę. Nie ograniczając się do jednego lub kilku działów, zamierza objąć wszelkie gałęzie handlu i to zarówno handlu wewnętrznego, jak też importowo-eksportowego. W szczególności ma „Towar“ stanowić reprezentację krakowskiego „Polskiego Towarzystwa Handlowego“ w Poznaniu, z drugiej zaś strony będzie Towarzystwo „Towar“ reprezentacją wszystkich fabryk i przemysłów, finansowych przez Bank Handlowy w Poznaniu. Do koncertu, Banku Handlowego należy bowiem szereg bardzo poważnych przedsiębiorstw przemysłowych z najrozmaitszych działów produkcji. Nie wchodząc w szczegóły, wymieniamy najważniejsze z nich, jak na przykład fabryki siatek auerowskich, fabryki porcelany, fabryki izolatorów porcelanowych do drutów telegraficznych i telefonicznych, wspaniałe wielkopolskie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, hutę miedzianą i cały szereg innych pomniejszych fabryk i pracowni.

Dzięki powstaniu tej ważnej placówki, Polskie Towarzystwo Handlowe nawiązało ścisły stosunek z Bankiem Handlowym w Poznaniu, a co ważniejsza z całym ruchem ekonomicznym dzielnicy wielkopolskiej. Doniosłość założenia tej nowej placówki podkreślił na początku. Jest ono wszakże sąsadem bardzo znamienne.

Stanowi jeszcze jeden charakterystyczny przykład, jak Polskie Towarzystwo Handlowe, ze skromnych początków, zdołało w ciągu kilku zaledwie lat, rozrósć się w ogromną instytucję, która wpływem swym i działalnością sięga już do wszystkich dzielnic, a więc zaczyna obejmować cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej — nie mówiąc już nawet o agendach zagranicznych. Przykład ten, jak wiele innych, pozwala z otuchą spoglądać w przyszłość naszej rodzimej wytwórczości i gospodarki. zc.

## Sytuacja na Rynku żelaznym.

Położenie na rynkach żelaznych pogorszyło się znacznie w ostatnim czasie. W Stanach Zjednoczonych zgaszono około 50 wysokich pieców. W amerykańskim wielkim przemyśle żelaznym obniżono bardzo znacznie płace robotników i przewidywane są w najbliższej przyszłości dalsze niższe. To samo zajdzie wkrótce w truciście stalowym, gdzie niżono również cenę szyn.

W Anglii zauważyć można spadek cen głównie w żelazie surowym i w niektórych półfabrykatkach. Ceny ważniejszych półfabrykatów i fabrykatów gotowych nie spadły mimo konkurencji zagranicy, jednakże praca w działach tych była przez dłuższy czas zastanowiona. Produkcja żelaza surowego wynosiła w r. 1920 około 8 mil. tonn, była więc większą, niż w poprzednich dwu latach, lecz znacznie mniejszą niż w czasach pokojowych. Buduje się zresztą obecnie w Anglii 14 nowych wysokich pieców. Produkcja ich będzie jak przypuszczają wyższą niż produkcja 100 starych pieców nie funkcjonujących w tej chwili. Wyrób kłód żelaznych był bardzo znaczny i wynosił przeszło 9 mil. tonn.

We Francji zgaszono również wielką ilość wysokich pieców, a zbyt zmniejszył się znacznie i wynosi wedle zestawień Comptoir de Longwy około 12.000 tonn miesięcznie w kraju i tyleż w eksporcie.

Stosunki w austriackim przemyśle żelaznym są wprost krytyczne. Składają się na to różne czynniki, jak brak węgla, złe stosunki transportowe, brak robotników, (gdyż niema już polskich robotników), strajki i ciągły wzrost plac robotników i urzędników, a wreszcie zły stan waluty. Z powodu strajku urzędników celnych nie mogła Austria dostraczyć w umówionym czasie zakontraktowanych ilości żelaza surowego do wyrobu stali, skutkiem czego znowu Czesi w tej chwili wstrzymali dowóz węgla. Tow. Górnicze „Alpine“ osiągnęło w r. 1920 zaledwie 18 proc. produkcji rudy, 14,5 proc. surowego żelaza, 24,5 proc. stali i 27,5 proc. żelaza walcowanego z r. 1916. We Wiedniu powstało „Austriacko-Szwajcarskie Tow. Górnicze“ z kapitałem zakład. 2.560.000 K dla utworzenia przedsiębiorstw górniczych różnego rodzaju.

W Polsce można dzisiaj zauważyć skutki spekulacji zupełnie do tego niepowołanych sfer, które wtedy, kiedy wprowadzie żelazo było droższe, lecz korona czeska tania, zakupywały ogromne ilości towaru, trzymając go w składach i nie doprowadzając do konsumpcji. Obecnie, kiedy ceny żelaza spadły, lecz kurs korony czeskiej podniósł się trzykrotnie, okazują się na targu — z obawy przed dalszymi niżkami — wielkie ilości różnych gatunków żelaza po cenach znacznie niższych, niż ceny żelaza wprost z hut, a to z powodu obecnego wysokiego kursu korony czeskiej.

Uzdrowiająco działają tutaj nasze huty krajowe, które mimo słabej produkcji, przecież oddają towar po cenach znacznie tańszych, niż huty zagraniczne.

Z tego wszystkiego należałoby sądzić, że czas orgii cen na targu żelaznym minął. Koniunktura dla sprzedawcy zapasów, nagromadzonych w celach spekulacyjnych, jest też niekorzystna, albowiem konsumenci, licząc się z szczęśliwym wynikiem plebiscytu na Górnym Śląsku, ograniczają swe zakupy do najpotrzebniejszych ilości. Należy się spodziewać, że zastój, który obecnie na rynku żelaznym zapanował, zniknie, skoro tylko kwestya górnośląska będzie rozstrzygnięta.

Na szczególną uwagę zasługuje położenie rynku co do gwoździ. Z powodu niekorzystnego kursu naszej marki surowiec, który prawie wyłącznie trzeba sprowadzać z zagranicy, kalkuluje się tak drogo, że fabryki krajowe musiały ruch zastanowić. Gotowy towar zaś, sprowadzony z zagranicy, wypada jeszcze drożej od ofert szczyplych zapasów krajowych. Wobec zbliżającego się sezonu budowlanego jest to kwestya piekająca i jedynie poprawa stanu naszej waluty mogłaby dopomóc do tego, aby budowy zapatrzyć w ten niezbędnie potrzebny materiał. Dłużnym jest, że rynek w Kongresówce wykazuje co do gwoździ znacznie wyższe ceny fabrykatu, przy znacznie tańszym surowcu.

Najciekawszym jednak objawem na rynku żelaznym jest to, że — jak to podaliśmy wyżej, — za granicą ceny spadają, podczas gdy u nas produkty krajowe idą ciągle w górę, do czego faktycznie niema powodu, ponieważ w tej produkcji opieramy się na surowcach krajowych.

## Dział stali i narzędzi P. T. H.

Pomimo tego, że produkcja narzędzi w kraju jest bardzo niska, to jednak dziwnym sposobem żywszego zainteresowania dla tych wyrobów u nas dotychczas niema. Konsumenci boją się cen towarów zagranicznych, które z powodu obecnego stanu naszej waluty są istotnie bardzo wysokie.

Żywsze zainteresowanie istnieje jedynie dla narzędzi rolniczych na sezon wiosenny, braku natomiast prawie zupełnie dla okuć budowlanych, mimo, że kwestya budowlana jest nader piekająca.

P. T. H. sprowadziło już cały szereg artykułów, wchodzących w zakres swego nowego działu i zrobiło przy tej sposobności ciekawe „postarzenie“. Sfery handlarskie niefachowe i do tego niepowołane, powstałe jedynie przez konstelację wojenną i powojenną, tymi artykułami które wymagają fachowych znajomości, nie interesują się i obawiają się, że nie wyszkolone ich siły nie wystarczą na przeprowadzenie takich transakcji. Objaw ten przyjąć trzeba z pewnym zadowoleniem, albowiem usunięcie się tych czynników z pomiędzy konsumenta a hurtownego kupca, wyjdzie tylko na korzyść konsumenta, o ile tenże we własnym, dobrze zrozumianym interesie zwróci się wprost do fachowego hurtownika. P. T. H. mając na składzie wyroby pierwszorzędnej jakości, potrafi pod tym względem zaspokoić zapotrzebowanie konsumentów.

## NADEŚLANE.

### KURS HANDLOWY

od 4 kwietnia

K. Zimowskiego, Kraków Rynek 17, II p.

rządowo upoważ. z prawem wydaw. świadectw, 6 przedmiotów  
15 godzin tygodniowo. — Wpisy od godz. 3—7. 3561

## Zdolnego akwizytora

do zbierania ogłoszeń przyjmie natychmiast „Nowe Biuro“. Zgłoszenia pod: „Nowe Biuro“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“, Kraków, ul. Dunajewskiego 1. 7.

## Tanio do sprzedania

kredens, stolik do kart, zarzutka, dwie pary bucików męskich Nr. 41, gramofon. Oglądać można od godz. 1—3 popołudniu, Kraków, ul. Kurniki 3, parter.

## Reklama dźwignią handlu.